

PĘDZIKIEM

■ Nasi pojedą do Łodzi

W niedzielę 8 kwietnia w Piotrkowie Trybunalskim odbyły się eliminacje rejonowe Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Wzięli w nich udział ci, którzy okazali się najlepsi podczas eliminacji powiatowych w Radomsku i reprezentowali Radomsko i powiat radomszczański. Jurorzy do udziału w przesłuchaniach, które odbędą się w Łodzi, nominowali **Mikołaja Malickiego** ze Sceny Poezji MDK, którego przygotowała **Małgorzata Wesolowska**, oraz **Patrycję Alamę** z II LO, **Julię Tazbir** i **Karolinę Czekańską** z Rekwizytorni Teatr MDK, które pracują pod okiem **Anity Zygmy**. JK

■ Preparat do ratowania życia na miejscu

W Szpitalnym Oddziale Ratunkowym jest już depozyt koncentratu czynnika krzepnięcia. Udało się to dzięki Narodowemu Programowi Leczenia Chorych na Hemofilię i Pokrewne Skazy Krwotoczne na lata 2012-2018. SOR ma całodobowy dostęp do czynnika VIII stosowanego w profilaktyce i leczeniu zaburzeń krzepnięcia krwi na skutek wrodzonego (hemofilia A) lub nabytego niedoboru czynnika VIII, a także chorobie von Willebranda oraz czynnika IX. Do tej pory koncentrat czynnika krzepnięcia trzeba było zamawiać w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi. JK

■ Radomszczańskie Forum Przedsiębiorczości

W środę 18 kwietnia w hotelu Porto odbędzie się II Radomszczańskie Forum Przedsiębiorczości, które organizuje Regionalna Izba Przemysłowo-Handlowa w Radomsku. Podczas pierwszej edycji tej imprezy mówiono o atrakcyjności inwestycyjnej miasta i powiatu. A także o wyludnianiu, które nas dotyka i jak temu zaradzić. Kontynuacją ma być przekonywanie, że jednym ze skutecznych narzędzi zmiany niekorzystnych trendów może być partnerstwo publiczno-prywatne. JK

■ Czas dla ciebie Andrzeja Cieślaka

W MDK w sobotę otwarto wystawę **Andrzeja Cieślaka** pt. „Czas dla ciebie”. Premiera tej wystawy miała miejsce w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi we wrześniu 2017 r. Do końca miesiąca można ją oglądać w Radomsku. Prezentowane prace to instalacje przestrzenne wykonane z lekkich konstrukcji metalowych, na których umieszczone są woale z nadrukami postaci ludzkich. Autor na co dzień jest dyrektorem Miejskiego Ośrodka Kultury w Konstancynie Łódzkiej. Po wernisażu można było wysłuchać koncertu **Karoliny Kasper**, aktorki i wokalistki Łódzkiego Teatru Piosenki. MN



Fot. Tomasz Nowak (x2)

Obchody urodzin Mechanika: 1. Byli uczniowie 2. Występy absolwentów.



Mechanik na luźno

W SOBOTĘ MECHANIK obchodził 70. urodziny. Była oficjalna gala i nieoficjalne wspomnienia. My namówiliśmy byłych absolwentów i nauczycieli szkoły, by się nimi podzielili

Jacek Kaszyński, nauczyciel i wieloletni wicedyrektor szkoły:
O nauczycielach.

■ Zaczęłam pracę w 1972 r., na sierpniowej radzie pedagogicznej siedziałem koło Stefana Kucharskiego. Przyszła wtedy duża grupa młodych nauczycieli do pracy, i dyrektor wyczytał ich nazwiska. I wtedy Kucharski zapytał, który to jest Kaszyński, bo znam ojca.

■ Były dyrektor szkoły nazywał się Jordan Szczepaniak. Nigdy nie obchodził w szkole imienin. W jednej klasie zauważyli, że 7 marca jest Jordana. Gdy przyszedł na lekcję, gospodarz klasy wyszedł do niego z kwiatami i życzeniami. Wtedy usłyszałam: nie obchodzi dziś imienin. Na chwilę ucznia zamurowało. Ale szybko odpowiedział, że w takim razie kwiaty są z okazji dnia kobiet. Bo te przypadają następnego dnia.

■ Na radzie pedagogicznej mieliśmy szkolenie z obrony terytorialnej. Wykład miał nauczyciel przysposobienia obronnego i mówił o różnych rodzajach bomb. Kolega w końcu stołu dodał, że są jeszcze sexbomby. Wszyscy zaczęli się śmiać. Dyrektor zwrócił nam uwagę, że się niestosownie zachowujemy, więc wyjaśniłem o co chodzi. Śmiali się już wszyscy.

■ W latach 70. uczył matematyki Sylwin Płomiński, miał ksywę Turka. Czemu tak? Bo trochę z wyglądu przypominał Turka. Pewnego razu do sekretariatu przyszła matka jakiegoś ucznia i pytała o profesora Turka.

■ Nauczyciel, emerytowany wojskowy, który uczył przysposobienia obronnego, miał powiedzenie „kurdziu burdziu” i pewnego razu w sekretariacie jakiś rodzic pytał o profesora Kurdziu Burdziu.

■ A teraz o sobie: byłem świeżo upieczonym wicedyrektorem i zbliżała się 200. rocznica konstytucji 3 Maja. Zaproszono do szkoły artystów z Łodzi, mieli występ na sali. W pewnym momencie zza pianina wychyliła się mysz. Uczniowie ją zauważyli, zrobił się szum, coraz bardziej wesoło. Zdobyłem się na

akt odwagi, podszedłem, złapałem ją za ogon i wyniosłem. Otrzymałem owację na stojąco.

O uczniach

■ Lekcja we wrześniu z pierwszą klasą, poszedłem bez dziennika, bo wychowawca miał przez ucznia przynieść. Przyniósł go Sławek Kowalczyk, wszyscy wstali, bo wzięto go za nauczyciela.

■ W sali fizycznej było dużo oszklonych szaf. Obserwowałem na kłósówce w szybie co się dzieje za mną. Widziałem i mówiłem, żeby ktoś przestał ściągać. Niektórzy długo nie mogli się zorientować, skąd to wiem.

■ W sekretariacie dzwoni telefon, męski głos prosi o usprawiedliwienie nieobecności jakiegoś ucznia. Sekretarka pyta, kto mówi? I słyszy odpowiedź: Tu mówi mój tata.

■ Zrobiłem klasówkę i widzę, że uczennica ma zaciśniętą pięść. Okazało się, że w lewej ręce ma ściągać. Mówię jej żartem, że jak chce ściągać, to niech trzyma ściągać w prawej ręce, wtedy nikt nie zauważy. Po jakimś czasie kolega opowiedział mi o tej samej uczennicy. Miał podejrzenia, że trzyma ściągać w ręce, ale sprawdził i nie miała. A był przekonany, że ściąga. Dopiero pod koniec lekcji się zorientował, że ściągać miała w prawej dłoni. Nauka nie poszła w las.

■ Miałem w domu kota, wybieraliśmy się całą rodziną na ferie. Kotem miała się zaopiekować koleżanka, ale w ostatniej chwili się wycofała. Nade mną mieszkał mój uczeń, który miał psa i widziałem, że się nim bardzo dobrze zajmuje. Zapytałem go, czy lubi koty, czy jego rodzina lubi i w końcu zapytałem, czy się nie zaopiekuje moim. Zgodził się, wróciliśmy z ferii, kot miał się dobrze. Wszyscy byli zdumieni. Przyszedł koniec roku i ta koleżanka mówi mi, że temu uczniowi miała dać dwójkę i przez to miał nie zdać do następnej klasy. Ale dlatego, że zaopiekował się kotem, przepuściła go. Ale zacząłem się zastawiać: przecież ten mój sąsiad dobrze się uczył i przede wszystkim ta koleżanka go nie uczyła. Okazało się, że w zawodówce był uczeń o takim

samym imieniu i nazwisku. Dostał nagrodę za kogoś innego.

Józef, absolwent:

■ Był rok 1963. Kierownikiem warsztatów był Roman Rogalski, mieliśmy praktyki w Fabryce Maszyn, o coś zaczął pytać i jeden chłopak bardzo kręcił. Zapytał go: ja głupi czy ty głupi? Ja jestem mądry, odpowiedział. To ja, ja jestem głupi?

Zdzisław Drózdź, wieloletni dyrektor szkoły:

■ Kiedyś uczyłem o wielkim piecu i zadałem uczniowi pytanie. Skoro w piecu jest temperatura powyżej tysiąca stopni, to z jakiego materiału jest wykonany ruszt w wielkim piecu. Myślał bardzo długo, próbował na różne sposoby. W końcu ktoś z klasy powiedział, że w wielkim piecu rusztu nie ma. Po prostu.

■ Na lekcji najpierw było wprowadzenie o Śląsku. Potem pytanie, co się na Śląsku kopie? Pada odpowiedź, że węgiel. Odpowiedź prawidłowa powinna brzmieć, że na Śląsku kopie się piłkę, bo węgiel się fedruje.

Robert, absolwent:

■ Rok 1994. Nauczyciela przysposobienia obronnego nazywano Kapitan. Dyrektor Drózdź złapał jakiegoś chłopaka na korytarzu i powiedział, żeby poszedł do Kapitana i powiedział mu, by ten przyszedł do gabinetu. Uczeń wszedł do klasy i powiedział: Panie profesorze Kapitanie, dyrektor pana prosi do siebie. Ten pyta: ale kogo? Uczeń: no pana kapitana.

Kamil Bugda, absolwent:

■ Jeden z kolegów spróbował „poprawić” swoją i kolegi sytuację na półroczu z rysunku technicznego. Wysłany przez prof. Woźniaka do dziennik do pokoju nauczycielskiego i powiedział: Panie profesorze Kapitanie, dyrektora dopisał sobie dwie oceny (wcale nie piątki, zdaje się, że 3+ i 4-, bo przecież wybitnym rysownikiem

nie był). Trzeba wiedzieć, że z tego przedmiotu mieliśmy po 15, 20 ocen w semestrze, gdyż wykonywaliśmy wiele prac. Wielkie było zdziwienie, gdy pani profesor po otwarciu dziennika i odczytaniu obecności wypowiedziała znamienne zdanie: „Jak ja nienawidzę oszustów!” i wyrwała obu panów do odpowiedzi, zakończonej wyrokiem w postaci jedynek. Okazało się, że bardzo szybko wyłapała „nieswoje” oceny w gąszczu, ponieważ, o czym nie mieliśmy pojęcia, stosowała swoisty, tylko jej znany system stawiania ocen. Mia nowicie znak „-”, wpisywała w polowie kratki, a plus w 1/4.

■ To był czas, kiedy intensywnie dojrzewaliśmy i niektórzy z nas wzdychali do naszych nauczycieli. Jedną z osób, która miała cichych wielbicieli, była prof. Anna Pichit, w której skrycie kochał się mój kolega. Oprócz męża młodej pani profesor, miał jednak jeszcze jednego rywala, który przewyższał go wiedzą w historii (aczkolwiek nie upatrywał w osobie pani profesor obiektu swoich uczuć). Próbował na wszelkie sposoby zaimponować pani profesor. Pewnego dnia wyszperał w domu na strychu podręcznik do historii z lat ubiegłych i przyniósł do szkoły. Ostentacyjnie położył na brzegu ławki. Ale nauczycielka go nie zauważała. W końcu zgłosił się do odpowiedzi i oznajmił, że on stara się poszukiwać wiedzy historycznej, docierając nawet do starszych publikacji, jak np. ta, którą dziś ma ze sobą. Nauczycielka podeszła, zerknęła na ową publikację i skwitowała: - Z tą książką to do boru..., nie pokazuj jej lepiej nikomu.

Z okładki książki spoglądał Włodzimierz Lenin.

■ Profesor Elżbieta Krupińska była jedną z moich ulubionych nauczycielek. Podczas omawiania charakterystyki bohaterów „Ogniem i mieczem” wywołując do odpowiedzi jednego z kolegów, zapytała, kim byli i czym zajmowali się bracia Kurcewiczowie. Kolega lektury nie przeczytał, na 35 osób przeczytały ją chyba tylko dwie. Ruszyła odsiecz z pomocą i z tyłu za plecami dało się słyszeć prośbę kierowaną przez towarzyszy niedoli do jednego z czytanych, ksywa Piekarz. Dało się słyszeć błaganie: „Piekarzu, Piekarzu, pomóż mu...”. Strzępy tej prośby dotarły do uszu ofiary. Wywołany do odpowiedzi rozpoczął: „Jeden z braci był piekarzem, a drugi...”.

■ Prof. Adam Wąsek był wychowawcą mojej klasy na warsztatach, a jednocześnie opiekunem działu Kuźnia. Akurat tego dnia, gdy miało miejsce to zdarzenie, w wysokiej temperaturze (o ile dobrze pamiętam 900-1000 st. C) w specjalnych piecach poddawaliśmy wyżarzaniu części dla jednej z fabryk samochodów ciężarowych. W pewnym momencie do Kuźni wszedł prof. Bartnik poszukujący naszego wychowawcy. Spytał: „Gdzie jest prof. Wąsek?”. Nie rozglądając się, ale wiedząc, że pytający mnie nie widzi, natychmiast udzieliłem odpowiedzi: „Wsadziliśmy do pieca i wyżarzamy”. Jakież było moje zdziwienie, gdy zamiast salwy śmiechu moich kolegów usłyszałem zza pleców przeciągłe: Bugdalllll”. W nagrodę zostałem na cały miesiąc oddelegowany do skopania ogródka szkolnego.

Wysłuchał
Tomasz Nowak

II Radomszczańskie Forum Przedsiębiorczości



Fot. Janusz Kucharski

Gościem pierwszego Forum był prof. Grzegorz Kołodko (drugi z lewej)

18 kwietnia w hotelu Porto odbędzie się II Radomszczańskie Forum Przedsiębiorczości, które organizuje Regionalna Izba Przemysłu-Handlowa w Radomsku. Podczas pierwszej edycji tej imprezy mówiono o atrakcyjności inwestycyjnej miasta i powiatu, a gościem specjalnym pierwszej edycji był Grzegorz Kołodko.

W środę uczestnicy spotkania, nie tylko z Radomska, ale z całej Polski, spróbują kontynuować te tematy, tym razem skupiając się na tym, że jednym ze skutecznych narzędzi zmiany niekorzystnych trendów, które bardzo wyraźnie widać także

w naszym mieście, może być partnerstwo publiczno-prywatne.

W czerwcu zeszłego roku profesor Kołodko mówił o globalizacji i o tym, że Radomsko jest w dobrej sytuacji, choćby ze względu na swoje położenie. Uczestniczący w dyskusjach nie mieli wątpliwości, że położenie Radomska w centrum Polski jest atutem, może poza nielicznymi wyjątkami. Co do tego, że specjalna strefa przemysłowa jest motorem napędowym, wątpliwości nie miał nikt.

W tym roku w agendzie forum znajdziemy takie nazwiska: **Jadwiga Emilewicz**, minister Przedsiębiorczości i Technologii, **Janusz Wojciechowski**, prawnik, adwokat, członek Europejskiego Trybunału

Obrachunkowego, przedstawiciel Polski w Trybunale, **Agnieszka Sobieszek**, z-ca Dyrektora Departamentu Pozyskiwania i Obsługi Inwestora (Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna), **Joanna Siwińska**, koordynator projektu „Strefa Rozwoju” (LSSE), **Robert Kaluza**, radca Ministra w Departamencie Partnerstwa Publiczno-Prywatnego w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, i wielu innych.

Ostatnia część tego wydarzenia to zawsze miejsce na pytania i dyskusje w mniej formalny sposób, czyli rozmowy między uczestnikami i wymiana doświadczeń. Zresztą wiele takich rozmów odbywa się w przerwach między kolejnymi wystąpieniami prelegentów. **JK**

REKLAMA

ntl poleca DLA NIEJ oraz DLA NIEGO

Nowe programy na naszej antenie!



AGENTKA DO ZADAŃ SPECJALNYCH
Wiele kobiet w Polsce nie akceptuje swojego wyglądu i źle się odżywia. Mariola Bojarska dokona rewolucji w życiu tych pań. "Agentka do zadań specjalnych" to program w TVN Style, który pozwoli kobietom zmienić sposób odżywiania i wygląd.



NA KŁOPOTY ZAWADZKA
Rozwiązywanie kłopotów z dziećmi jest dziecinnie proste! Tak uważa Dorota Zawadzka. Dlatego po raz kolejny odwiedzi rodziców, którzy nie radzą sobie ze swoimi pociechami. Na kłopoty – tylko Zawadzka!



KOBIETA NA ZAKRĘCIE
Program Anny Maruszczyk nie tylko przybliży widzom niezwykle, często niewiarygodne życiorysy. Pomaga także uwierzyć, że nie ma sytuacji bez wyjścia. Każdy może znaleźć się na zakręcie. Ważne, aby nauczyć się pokonywać przeciwności losu.



28 SEKUND
W programie prezentowany jest sprzęt i techniki wykorzystywane w codziennej pracy strażaków. Aby pokazać się, jak ciężki i odpowiedzialny jest to zawód, kamery towarzyszyły strażakom w akcji ratowniczych.



PATROL
W programie prezentowane są najciekawsze akcje funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji. Program towarzyszy funkcjonariuszom w ich codziennej pracy, w obserwacjach i zatrzymaniach przestępców. Kamery są na „pierwszej linii ognia”, by z bliska pokazać na czym polega praca tych dwóch formacji.



MECHANIK
To program dla ludzi, którzy szerokim łukiem omijają serwisy i najchętniej sami wykonują prace przy swoich pojazdach. Odkryjemy tajniki obsługi samochodu. Pomożemy postawić pierwszy krok tym, którzy do tej pory nie mieli odwagi samodzielnie podnieść maski auta.

Poniedziałek - Sobota **KURIER**
19:30

Poniedziałek - Piątek **ROZMOWA DNIA**
20:00

Niedziela **KOMENTARZ TYGODNIA**
19:30

Oglądaj nas na:



Lokalne pasmo poranne 7⁰⁰ - 9⁰⁰

TELEWIZJA DLA KAŻDEGO!

Lokalne pasmo wieczorne 18⁰⁰ - 21⁰⁰